

WYROK

W I M I E N I U

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 listopada 2017 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Ziiolecka (spr.)

Sędziowie: SSO Aleksander Brzozowski

SSO Leszek Matuszewski

Protokolant: apl. radc. Ł. R.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej del. do Prokuratury Okręgowej Łukasza Wawrzyniaka

po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2017 roku

sprawy **K. R. i P. R.**

oskarżonych z art. 226 § 1 k.k.

z powodu apelacji, wniesionych przez oskarżonych i obrońcę oskarżonych od wyroku Sądu Rejonowego w Chodzieży z dnia 7 czerwca 2017 roku sygnatura akt II K 453/16

I. zmienia zaskarżony wyrok i:

1) w miejsce kary 2 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej w punkcie 1, na podstawie art. 226 § 1 k.k. w związku z art. 33§ 1 i 3 k.k. wymierza oskarżonemu K. R. karę 150 (sto trzydzieści) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięć) złotych,

2) uchyla punkty 3 i 4 zaskarżonego wyroku,

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

III. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w kwocie po 10 złotych i wymierza im opłaty sądowe:

1) oskarżonemu K. R. jedną za obie instancje w kwocie 150 złotych,

2) oskarżonemu P. R. za II instancję w kwocie 150 złotych.

/-/L. M. /-/M. Z. /-/A. B.

UZASADNIENIE

K. R. został oskarżony o to, że w dniu 8 czerwca 2016 roku, w C., znieważył funkcjonariusza publicznego – funkcjonariusza z KPP w C. sierż. sztab. H. O. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych polegających na przeprowadzeniu czynności wyjaśniających w związku z popełnionym wykroczeniem w ten sposób, że wyzywał go słowami wulgarnymi i obelżywymi, to jest o popełnienie przestępstwa z art. 226 § 1 k.k.

P. R. został oskarżony o to, że w dniu 8 czerwca 2016 roku, w C., znieważył funkcjonariusza publicznego – funkcjonariusza z KPP w C. sierż. sztab. H. O. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych polegających na przeprowadzeniu czynności wyjaśniających w związku z popełnionym wykroczeniem w ten sposób, że wyzywał go słowami wulgarnymi i obelżywymi, to jest o popełnienie przestępstwa z art. 226 § 1 k.k.

(akt oskarżenia – karty 58-60 akt)

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Chodzieży z dnia 7 czerwca 2017 roku oskarżony K. R. został uznany za winnego tego, że w dniu 8 czerwca 2016 roku, w C., znieważył funkcjonariusza publicznego – funkcjonariusza z KPP w C. sierż. sztab. H. O. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych polegających na przeprowadzeniu czynności wyjaśniających w związku z wykroczeniem w ten sposób, że wyzywał go słowami wulgarnymi i obelżywymi, to jest popełnienia przestępstwa z art. 226 § 1 k.k. i za to Sąd Rejonowy wymierzył oskarżonemu karę 2 miesięcy pozbawienia wolności.

Tym samym wyrokiem oskarżony P. R. został uznany za winnego tego, że w dniu 8 czerwca 2016 roku, w C., znieważył funkcjonariusza publicznego – funkcjonariusza z KPP w C. sierż. sztab. H. O. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych polegających na przeprowadzeniu czynności wyjaśniających w związku z wykroczeniem w ten sposób, że wyzywał go słowami wulgarnymi i obelżywymi, to jest popełnienia przestępstwa z art. 226 § 1 k.k. i za to Sąd Rejonowy wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 150 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych.

Nadto Sąd Rejonowy orzekł wobec obu oskarżonych obowiązek zadośćuczynienia poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego H. O. kwot: 500 złotych od do K. R. i 300 złotych od do P. R..

Kosztami postępowania Sąd I instancji obciążył obu oskarżonych, a nadto wymierzył im opłaty.

(wyrok Sądu Rejonowego – karty 129-130 akt, pisemne uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego – karty 133-139 akt).

Wyrok powyższy w całości i na swoją korzyść zaskarżyli obaj oskarżeni, wnosząc o uniewinnienie. W obu apelacjach brak wskazania zarzutów odnośnie zaskarżonego wyroku.

(apelacja oskarżonego P. R. – karta 150 akt; apelacja oskarżonego K. R. – karta 151 akt)

Nadto apelację od wyroku Sądu I instancji złożył obrońca obu oskarżonych, zaskarżając wyrok w całości na ich korzyść i zarzucając Sądowi I instancji obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności:

- 1) art. 7 k.p.k. poprzez błędną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającą w szczególności na bezkrytycznym daniu wiary zeznaniom świadków funkcjonariuszom Policji i całkowitym, bezpodstawnym uznaniu za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonych i zeznań świadka M. G. (1),
- 2) art. 366 § 1 k.p.k. w związku z art. 167 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności, w tym w szczególności zaniechanie ustalenia, czy ewentualne wypełnienie znamion przestępstwa zarzucanego oskarżonym nastąpiło w warunkach obrony koniecznej,
- 3) art. 438 pkt 3 i 4 k.p.k. wskazując na rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego K. R. kary bezwzględnej 2 miesięcy pozbawienia wolności, w sytuacji gdy na kanwie okoliczności faktycznych niniejszej sprawy istniały podstawy do orzeczenia kary grzywny lub ograniczenia wolności.

W konsekwencji powyższego obrońca oskarżonych wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonych od stawianych im zarzutów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Ponadto obrońca oskarżonych wniósł o przeprowadzenie dowodu z akt sprawy Sądu Rejonowego w Chodzieży o sygnaturze akt II W 463/16, w tym w szczególności sentencji wyroku Sądu z dnia 14 czerwca 2017 roku i protokołu rozprawy z dnia 5 czerwca 2017 roku, na okoliczność, że oskarżeni zostali uniewinnieni od stawianych im zarzutów popełnienia wykroczeń w dniu 8 czerwca 2016 roku, a co za tym idzie, że zmiana opisu czynu dokonana przez Sąd I instancji w niniejszej sprawie jest nieprawidłowa, a ponadto na okoliczność, że oskarżony K. R. swoim zachowaniem w dniu 8 czerwca 2016 roku nie dał podstaw do użycia wobec niego środków przymusu bezpośredniego i na okoliczność, że H. O. zeznał, iż nie pamięta, w którym momencie rozpoznał K. R.; a ponadto, że w trakcie interwencji z dnia 8 czerwca 2016 roku K. R. gestykułował cały czas i coś do siebie krzyczał.

(apelacja obrońcy oskarżonych – karty 156-163 akt).

Na rozprawie apelacyjnej uwzględniono wniosek dowodowy obrońcy obu oskarżonych o przeprowadzenie dowodu z akt sprawy Sądu Rejonowego w Chodzieży o sygnaturze akt II W 463/16, które – za zgodą obecnych stron – ujawniono bez ich odczytywania.

(protokół rozprawy apelacyjnej – karta 186 akt)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wniesiona w niniejszej sprawie apelacja obrońcy oskarżonych okazała się częściowo zasadna i w związku z tym zasługiwała na uwzględnienie w zakresie podniesionego zarzutu rażącej niewspółmierności kary oraz w zakresie naruszenia art. 7 k.p.k.

Natomiast apelacje obu oskarżonych, zawierające wyłącznie wniosek o uniewinnienie, nie zostały uwzględnione.

Zanim Sąd Okręgowy odniesie się do zaskarżonego wyroku i wywiedzionych apelacji, uważa za stosowne na wstępie przypomnieć, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliguje sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa w art. 439 k.p.k. i 440 k.p.k. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie stwierdził wskazanych tam uchybień, a zarzutów co do ich występowania nie formułowali również apelujący.

Na wstępie niniejszych rozważań prawnych Sąd Okręgowy przypomina, że każda decyzja sądu rozstrzygającego w przedmiocie ustalenia, bądź wykluczenia sprawstwa i winy danego oskarżonego musi zostać poprzedzona po pierwsze przeprowadzeniem kompleksowego postępowania dowodowego, a po wtóre dokonaniem oceny materiału dowodowego zgodnie z obowiązującymi w tym przedmiocie regułami. Jeżeli zatem tak, to ustalając kwestię winy i sprawstwa oskarżonych K. i P. R. w zakresie naruszenia określonej w art. 226 § 1 k.k. normy prawnej, obowiązkiem sądu rozstrzygającego w tym zakresie było w pierwszej kolejności, w celu wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy, przeprowadzenie na tę okoliczność wyczerpującego postępowania dowodowego. Dopiero w oparciu o wyniki w ten sposób przeprowadzonego postępowania dowodowego, Sąd I instancji mógł wydać decyzję merytoryczną, to jest albo uznać zasadność wniesionej skargi, albo nie.

Lektura akt niniejszej sprawy wskazuje, że sąd rozstrzygający w sposób prawidłowy, a co równie istotne także i kompleksowy, przeprowadził postępowanie dowodowe. Sąd Rejonowy dokonał przesłuchania wszystkich tych osób, które mogłyby posiadać jakąkolwiek wiedzę o sposobie zachowania obu oskarżonych w okolicznościach i czasie wskazanym w akcie oskarżenia. Sąd I instancji przeprowadził dowód z zeznań nie tylko obecnych na miejscu zdarzenia policjantów, ale także z wyjaśnień obu oskarżonych, jak i zeznań konkubiny K. R., M. G. (2).

Co więcej, Sąd Rejonowy przeprowadził również postępowanie dowodowe w kierunku zweryfikowania podawanych przez oskarżonych faktów i okoliczności, w tym między innymi przeprowadził dowód z opinii medycznych znajdujących się w aktach 1 Ds. 64/2016, z ustnej opinii uzupełniającej biegłej S. P. (karta 124 akt) oraz dokumentacji zdjęciowej i medycznej z akt 1 Ds. 64/2016.

W przedmiotowej sprawie sporządzone zostało także pisemne uzasadnienie wyroku z dnia 7 czerwca 2017 roku, które spełnia wymogi art. 424 § 1 i 2 k.p.k., co pozwala na przeprowadzenie kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia.

Wreszcie przeprowadzona kontrola instancyjna wykazała, wbrew stanowisku wszystkich trzech skarżących, że w oparciu o wyniki kompleksowo i prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego, Sąd Rejonowy słusznie uznał, że oskarżonym K. R. i P. R. można przypisać odpowiedzialność za zarzucany im występki z art. 226 § 1 k.k.

Niemniej jednak Sąd I instancji nie w pełni prawidłowo ocenił zgromadzone w sprawie dowody, co doprowadziło do niesłusznego orzeczenia wobec oskarżonego K. R. bezwzględnej kary pozbawienia wolności oraz do nałożenia na obu oskarżonych obowiązku zadośćuczynienia pokrzywdzonemu poprzez zobowiązanie ich do zapłaty na jego rzecz kwot wskazanych w punkcie 3 i 4 zaskarżonego wyroku.

Uchybienia te skutkowały koniecznością zmiany wyroku w zakresie orzeczenia o karze wymierzonej K. R. oraz w zakresie orzeczonego wobec obu oskarżonych obowiązku zadośćuczynienia pokrzywdzonemu za doznaną krzywdę.

Ponieważ apelacje obu oskarżonych, poza sformulowaniem, iż zaskarżają wyrok z dnia 7 czerwca 2017 roku w całości, nie zawierają żadnych zarzutów, dlatego Sąd Okręgowy nie odniesie się do nich osobno, lecz łącznie wraz z apelacją ich obrońcy.

Przechodząc zatem do omówienia wywiedzionych w niniejszej sprawie apelacji, w tym przede wszystkim apelacji obrońcy oskarżonych i postawionych w niej zarzutów, Sąd Okręgowy wskazuje, że okazały się one jedynie częściowo zasadne, w związku z czym apelacja ta podlegała uwzględnieniu w części, a zaskarżony wyrok – zmianie, lecz jedynie w zakresie kary.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy pragnie wskazać, iż wbrew twierdzeniom obrońcy obaj oskarżeni w istocie dopuścili się znieważenia funkcjonariusza publicznego, na co wskazują dowody zgromadzone w sprawie, w tym zeznania samego pokrzywdzonego oraz innych funkcjonariuszy Policji obecnych na miejscu zdarzenia, a także sporządzone przez nich notatki urzędowe (por. k. 1 i 2 akt). Zarówno bowiem B. G. (H.), jak i P. T. wskazali, że słyszeli jak P. R. wypowiada w kierunku pokrzywdzonego słowa obelżywe, m.in. „tłuścioch”, „gruba świnia” (por. k. 9 akt i k. 103-104 akt). Sam zaś fakt, że pokrzywdzony nie powiedział funkcjonariuszom, którzy dopiero później dołączyli do interwencji, iż K. R. już wcześniej również używał wobec niego słów obelżywych nie jest, jak twierdzi obrońca oskarżonych, na tyle sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, aby na tej tylko podstawie doszukiwać się rażącej sprzeczności w relacji ww. funkcjonariuszy, czy też aby na tej podstawie wywodzić, iż niezasadnie Sąd I instancji dał wiarę pokrzywdzonemu. W ocenie bowiem Sądu Okręgowego, słusznie Sąd Rejonowy dał wiarę pokrzywdzonemu w zakresie tego, jak on przedstawił przebieg samej interwencji wobec oskarżonego K. R., podjętej w wyniku zauważenia przechodzenia przez oskarżonego przez jezdnię, w szczególności co do użycia przez tego oskarżonego słów obelżywych. Niemniej jednak Sąd Okręgowy nie uznaje za słuszne tak jednoznaczne uznanie przez Sąd I instancji wyjaśnień obu oskarżonych oraz zeznań M. G. (1) za niewiarygodne, albowiem ich wersja wydarzeń, przynajmniej do pewnego stopnia, jest zgodna z zasadami doświadczenia życiowego i nie jest całkowicie sprzeczna z treścią zeznań pokrzywdzonego, a nawet może ją do pewnego stopnia uzupełniać.

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego Sąd Okręgowy doszedł bowiem do wniosku, że prowadzona przez pokrzywdzonego interwencja również nie przebiegała w sposób w pełni prawidłowy i nie można dać pokrzywdzonemu stuprocentowej wiary co do opisu całego jej przebiegu (pokrzywdzony bowiem ogranicza się do opisu zdarzeń mających miejsce dopiero po zauważeniu przez niego, że oskarżony przechodzi przez jezdnię w miejscu niedozwolonym). Już bowiem w akcie oskarżenia, co Sąd Rejonowy przy ustalaniu stanu faktycznego zupełnie pominął, Prokurator wskazał, iż H. O. zobaczył oskarżonego K. R. nie dopiero w momencie przekraczania przez niego jezdni, ale już wcześniej, kiedy siedział on jako pasażer w pojeździe, do którego pokrzywdzony podszedł, by pouczyć o konieczności przeparkowania pojazdu. Nie jest zatem wykluczone, że, przynajmniej w części, interwencja pokrzywdzonego miała taki przebieg jak opisuje to oskarżony K. R.. Oczywiście, można uznać, że oskarżony ten ma interes w tym, aby przedstawić pokrzywdzonego w negatywnym świetle tak, by odsunąć podejrzenie od siebie.

Świadczy o tym chociażby, podnoszony przez obrońcę, fakt, iż według relacji oskarżonego nie użył on wobec pokrzywdzonego żadnych obelżywych określeń. Niemniej jednak nie jest wykluczone, że zachowanie pokrzywdzonego w stosunku do oskarżonego również pozostawiało wiele do życzenia. Tym bardziej, że według świadka M. G. (1), pokrzywdzony miał zwrócić się do niej, mówiąc „zamknij się, babo”, co może uprawdopodobniać naganne zachowanie się pokrzywdzonego w czasie podjętej przez niego interwencji. Gdyby oskarżony K. R. był jedyną osobą w niniejszym postępowaniu, która wskazywała na naganne zachowanie pokrzywdzonego, to mogłoby to budzić wątpliwości. W sytuacji zaś, gdy także świadek, nawet jeśli jest konkubiną oskarżonego, wskazuje na podobną okoliczność, to należy to wziąć pod uwagę przy ocenie całokształtu materiału dowodowego, albowiem sam fakt pozostawiania przez tego świadka w związku z oskarżonym nie może stanowić podstawy do odmówienia wiarygodności jej zeznaniom.

Sąd Rejonowy jednak, jak się zdaje, ocenił dowody zebrane w sprawie według co najmniej dwóch różnych kryteriów – mianowicie co do dowodów przemawiających na korzyść oskarżonego K. R. uznał je za niewiarygodne tylko dlatego, że pochodzą one od osób bliskich oskarżonemu – od jego ojca i konkubiny, zaś nie dopatrzył się analogicznych przesłanek, to jest chęci zeznawania na korzyść pokrzywdzonego, w zeznaniach przesłuchanych funkcjonariuszy Policji, którzy również mogli mieć interes w tym, by zeznać w sposób obciążający oskarżonego, a korzystny dla H. O., jako ich kolegi po fachu.

Zdaniem Sądu Okręgowego, mając na uwadze treść art. 5 § 2 k.p.k., w sytuacji istnienia dwóch konkurujących ze sobą wersji wydarzeń:

1. oskarżonego, w myśl której pokrzywdzony również odezwał się do niego w sposób naganny i zastosował dalej idące niż sam przyznaje środki przymusu bezpośredniego (co dodatkowo potwierdza, jak słusznie podnosi obrońca oskarżonego, opinia biegłego oraz zeznania biegłej złożone na rozprawie, w których jednoznacznie wskazała ona, że nie jest możliwe, aby uszkodzenia potylicy czy szyi oskarżonego były wynikiem zastosowania przez H. O. wyłącznie chwytu obezwładniającego w postaci tzw. „dźwigni” – patrz karta 124 akt),

2. i pokrzywdzonego, w myśl której zwracał się on do oskarżonego w sposób prawnie dozwolony i bez przekroczenia obowiązujących w tym zakresie zasad,

a nadto uwzględniając fakt, że innych świadków początkowego etapu zdarzenia oprócz ww. osób nie ma, należałoby przyjąć za prawdziwą wersję wskazaną przez oskarżonego jako korzystniejszą dla niego. Nie sposób bowiem zaprzeczyć, że okoliczności rozmowy toczony między stronami postępowania w początkowej fazie zatrzymania oskarżonego są znane tylko jemu i pokrzywdzonemu, albowiem zarówno bliscy oskarżonego, jak i funkcjonariusze – koledzy pokrzywdzonego, dołączyli do zdarzenia już w jego trakcie, przy czym policjanci znają przebieg interwencji H. O. tylko i wyłącznie z jego relacji, zaś ojciec i konkubina K. R. obserwowali zdarzenie z wnętrza samochodu.

Dlatego też jako częściowo słuszny Sąd Okręgowy uznał pierwszy z zarzutów apelacji obrońcy oskarżonych, albowiem, choć nie w stopniu uzasadniającym uniewinnienie oskarżonych, ale istotnie da się zauważyć, iż Sąd Rejonowy zastosował do dowodów zgromadzonych w sprawie niejako „różne standardy” ich oceny, co jawi się jako niedopuszczalne, zwłaszcza w świetle poglądów doktryny i orzecznictwa. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 19 kwietnia 2017 roku, sygn. akt II AKa 452/16 wskazał, iż „po procesowo prawidłowym i wyczerpującym przeprowadzeniu postępowania dowodowego sąd, przystępując do narady nad rozstrzygnięciem, winien mieć niejako "przed oczami" wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia dowody i wynikające z nich okoliczności faktyczne. Ów obowiązek dostrzegania wszystkich dowodów i okoliczności nie może zostać prawidłowo zrealizowany wówczas, gdy każda z okoliczności wynikających z przeprowadzonego przewodu sądowego widziana jest osobno, w sposób wyizolowany i oderwany od wszystkich okoliczności pozostałych. Takie swoiste atomizowanie dowodów i okoliczności wyklucza możliwość dokonania ich oceny w sposób zgodny z zasadami prawidłowego rozumowania, jak tego wymaga art. 7 k.p.k. Prawidłowa ocena zachowania oskarżonego pod kątem naruszenia konkretnego przepisu prawa karnego materialnego nie jest wówczas możliwa”. Analiza zaś oceny dowodów, dokonanej przez Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie, wskazuje, że Sąd ten w pewien sposób podzielił dowody na te, które przemawiają na korzyść oskarżonego i na te, które są korzystne dla pokrzywdzonego, i ocenił je w zupełnym oderwaniu od siebie nawzajem. Świadczy o

tym chociażby sygnalizowane wyżej jedynie fragmentaryczne odtworzenie całości kontaktu między pokrzywdzonym a oskarżonym K. R. w dniu, kiedy miało dojść do znieważenia H. O.. Można odnieść przy tym wrażenie, że Sąd Rejonowy, być może podświadomie, przyjął z góry za słuszną wersję przedstawioną przez funkcjonariusza Policji i przez ten pryzmat (a zatem dowolnie) oceniał zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, mimo że, jak podnosi się w orzecznictwie, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeśli tylko: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (por. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 12 lipca 2017 roku, sygn. akt II AKa 207/17; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 17 maja 2017 roku, sygn. akt II AKa 91/17; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 4 sierpnia 2017 roku, sygn. akt II AKa 470/16). W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji nie podolał przypomnianym powyżej regułom swobodnej oceny dowodów, albowiem, jak się zdaje, nie rozważył on wszystkich okoliczności przemawiających na korzyść i niekorzyść oskarżonego K. R., niejako a priori przyjmując, że przedstawiona przez niego wersja wydarzeń jest niewiarygodna. I to pomimo że, jak wskazano powyżej, chociażby przy zastosowaniu art. 5 § 2 k.p.k., Sąd I instancji powinien był rozważyć istniejące wątpliwości co do przebiegu początkowej fazy interwencji podjętej przez pokrzywdzonego wobec oskarżonego K. R. na korzyść tego oskarżonego, to jest wziąć pod uwagę, że także zachowanie pokrzywdzonego budzić mogło pewne zastrzeżenia.

Podsumowując, pierwszy z podniesionych przez obrońcę oskarżonych zarzutów należało uznać za częściowo zasadny.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 366 § 1 k.p.k. w związku z art. 167 k.p.k. w szczególności poprzez zaniechanie ustalenia, czy ewentualne wypełnienie znamion przestępstwa zarzucanego oskarżonemu P. R. nie nastąpiło w warunkach obrony koniecznej, to wskazać należy, że aby można było się na ów kontratyp powołać, trzeba by mieć świadomość bezprawności zamachu już w chwili jego zaistnienia. Innymi słowy, nie sposób *ex post* dowodzić, że z uwagi na fakt, iż zachowanie napastnika okazało się bezprawne (co też jest dyskusyjne, a w czym upatrywać można wewnętrzną sprzeczność w rozumowaniu obrońcy, o tym jednak niżej), sprawca działał w obronie koniecznej. Co bowiem istotne, kontratyp ten składa się nie tylko z elementu obiektywnego, którego najbardziej jaskrawym przejawem ma być owa bezprawność zamachu, ale także elementu subiektywnego, to jest świadomości, że właśnie w obronie koniecznej działamy. Nie można bowiem zasadnie mówić o nieumyślnej obronie koniecznej (por. m.in. M. Mozgawa, Komentarz do art. 25 Kodeksu karnego, w: M. Mozgawa (red.), Kodeks karny. Komentarz aktualizowany, LEX/el., 2017 – „Nieumyślna obrona konieczna jest niemożliwa, natomiast na skutek świadomie podjętej obrony koniecznej może dojść do nieumyślnej realizacji ustawowych znamion czynu zabronionego – np. nieumyślnego spowodowania śmierci napastnika (Giezek [w:] Bojarski, Prawo, s. 145)”; a nadto: A. Zoll, Komentarz do art. 25 Kodeksu karnego, w: A. Zoll, W. Wróbel (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część I. Komentarz do art. 1-52, WK 2016, LEX/el. 2017 – „Nieumyślna obrona konieczna jest pojęciowo wykluczona (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 maja 2008 r., II AKa 79/08, Prok. i Pr.-wkł. 2009, nr 5, poz. 30).

Stanowisko, wymagające do przyjęcia obrony koniecznej działania motywowanego odparciem zamachu, zajął także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 grudnia 1972 r., Rw 1312/72, OSNKW 1973, nr 5, poz. 69, przyjmując: "Niezbędnym elementem podmiotowym obrony koniecznej jest, aby akcja broniącego się wynikała ze świadomości, że odpiera on zamach i podyktowana była wolą obrony". Teza ta została powtórzona w wyroku z dnia 19 lutego 1997 r., IV KKN 292/96, Prok. i Pr.-wkł. 1997, nr 7-8, poz. 1 (zob. także wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 marca 1982 r., III KR 31/82, OSNPG 1982, nr 11, poz. 142; z dnia 14 czerwca 1984 r., I KR 123/84, OSNPG 1985, nr 4, poz. 51).

Także Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 15 lipca 2004 r., II AKa 200/04, Prok. i Pr.-wkł. 2005, nr 6, poz. 12, stwierdził: "Dla przyjęcia kontratypu obrony koniecznej niezbędne jest działanie wyłącznie w celu obrony, a nie dla załatwienia osobistych porachunków". Z tezą tą, pomimo jej radykalnego sformułowania, należy się zgodzić (zob. także wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 marca 2004 r., II AKa 531/03, KZS 2004, z. 9, poz. 46).

Nie należy przy tym rozumieć, jako zmiany przedstawionego stanowiska, interpretacji przedstawionej w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie, z dnia 2 marca 2015 roku, II AKa 14/15, LEX nr 1665870. Sąd Apelacyjny orzekł: "Dla

stwierdzenia działania w obronie koniecznej nie jest wymagane działanie przemyślane, nakierowane na odparcie zamachu, a wystarczy działanie instynktowne, bez przemyślenia, nagle reakcja obronna w sytuacji zagrożenia, gdy broniący się uświadamia sobie zamach i z własnej woli podejmując obronę", a do takiego wniosku musiałoby prowadzić zaaprobowanie sposobu myślenia obrońcy oskarżonych. P. R. musiałby bowiem już w chwili podjęcia przez H. O. interwencji działać ze świadomością, iż zachowanie policjanta jest bezprawne, a takiego stanu świadomości oskarżonego ze zgromadzonego materiału dowodowego odtworzyć nie sposób.

Nie zasługiwały na uwzględnienie także twierdzenia obrońcy co do tego, że skoro obaj oskarżeni zostali uniewinnieni od stawianych im zarzutów popełnienia wykroczeń, to interwencji pokrzywdzonego nie sposób uznać za związanej z wykroczeniem. W momencie bowiem podejmowania decyzji o zatrzymaniu K. R. do wylegitymowania, po zauważeniu przekroczenia przez niego jezdni, H. O. nie mógł wiedzieć, że w przyszłości zapadnie wyrok uniewinniający oskarżonego od popełnienia tegoż wykroczenia. A zatem, w jego mniemaniu, podejmował on interwencję właśnie w związku z wykroczeniem, jakiego miał się dopuścić oskarżony K. R. i, zgodnie ze swoim stanem świadomości, wypełniał swoje obowiązki służbowe. Natomiast kwestia, czy H. O. przekroczył w tym zakresie swoje uprawnienia, nie jest przy tym aż tak istotna jak chciałby tego obrońca oskarżonych.

Zresztą, co sygnalizowano już powyżej, obrońca popada w pewną sprzeczność. Z jednej bowiem strony neguje uznanie przez Sąd Rejonowy, że czyn pokrzywdzonego nie był bezprawny z uwagi na wydanie postanowienia utrzymującego w mocy postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego dotyczącego przekroczenia uprawnień, a z drugiej usiłuje na podstawie wyroku uniewinniającego oskarżonych od popełnienia zarzucanych im wykroczeń wywodzić, że zachowanie P. R. było reakcją na bezprawne zachowanie się pokrzywdzonego. Ani bowiem fakt umorzenia postępowania w przedmiocie rzekomego przekroczenia przez H. O. uprawnień, ani fakt uniewinnienia oskarżonych od popełnienia zarzucanych im wykroczeń, nie mają wpływu na ocenę tego, czy zachowanie pokrzywdzonego było, czy nie było bezprawne.

W ocenie Sądu Okręgowego, ze zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego wynika, iż pokrzywdzony, podejmując interwencję względem przekraczającego jezdnię K. R., działał ze świadomością wykonywania swoich obowiązków służbowych, przekonany był bowiem o tym, że do popełnienia wykroczenia doszło. W sytuacji zaś niestwierdzenia przez uprawniony do tego organ (to jest sąd), że pokrzywdzony swoje uprawnienia przekroczył, nie można, na samej tylko podstawie uniewinnienia oskarżonych od popełnienia zarzucanych im wykroczeń, wywodzić, że zachowanie to w istocie było jednak bezprawne. Co więcej, a na co zwracano uwagę już na początku niniejszej części rozważań, świadomość bezprawności zachowania pokrzywdzonego oskarżony P. R. musiałby mieć już w momencie zdarzenia, zaś takie ustalenie na gruncie zgromadzonego materiału dowodowego, przy wzięciu pod uwagę zasad doświadczenia życiowego, jest niemożliwe do poczynienia.

W związku z powyższym drugi zarzut obrońcy oskarżonego nie zasługiwał na uwzględnienie.

Z uwagi na fakt zaskarżenia wyroku w całości, a także podniesienie w apelacji obrońcy oskarżonych zarzutu rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego K. R. kary bezwzględnej 2 miesięcy pozbawienia wolności, Sąd Okręgowy zobowiązany był do zbadania także rozstrzygnięcia o karze.

Podstawą apelacji w przedmiocie kary może być tylko zarzut jej rażącej niewspółmierności. Rażąca niewspółmierność kary występuje wtedy, gdy kara orzeczona nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisywanego czynu oraz nie realizuje wystarczająco celu kary, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych. Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą, czyli zasłużoną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2007 r., sygnatura akt SNO 75/07).

O „rażącej niewspółmierności kary” w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. nie można mówić w sytuacji, gdy sąd wymierzając karę, uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru, czyli wówczas, kiedy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową,

wynikającą z reguł zawartych w art. 53 § 1 k.k., zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone w rozmiarach nie dających się utrzymać w kontekście wymagań wynikających z ustawowych dyrektyw determinujących wymiar kary.

Jak już sygnalizowano na wstępie, Sąd Okręgowy podzielił zastrzeżenia apelującego co do rodzaju i wymiaru kary orzeczonej wobec oskarżonego K. R.. Biorąc bowiem pod uwagę, iż ze zgromadzonego materiału dowodowego płynie wniosek co do tego, że zachowanie H. O. podczas dokonywanej przez niego interwencji nie było w pełni prawidłowe, jako niewspółmiernie surową uznać należało zastosowaną wobec K. R. karę bezwzględnego pozbawienia wolności, nawet w stosunkowo niewielkim jej wymiarze określonym na 2 miesiące.

Po pierwsze bowiem sformułowania użyte przez K. R. nie były szczególnie drastyczne, czy wulgarne, a przede wszystkim obelżywe (wskazać przy tym należy, że pokrzywdzony, z racji wykonywanego zawodu, powinien być bardziej odporny na tego typu określenia kierowane pod jego adresem, zwłaszcza przez osoby przez niego zatrzymywane, czy legitymowane), a po drugie, zgodnie z treścią wyjaśnień oskarżonego, popartych treścią zeznań M. G. (1), oraz wyjaśnień oskarżonego P. R., również pokrzywdzony miał używać wobec K. R. słów obelżywych, a nadto, co dodatkowo potwierdza treść opinii biegłego, stosować dalej idące środki przymusu bezpośredniego niż te, o których sam zeznał.

W takich okolicznościach sprawy Sąd Okręgowy uznał, że nie byłoby sprawiedliwe skazywanie oskarżonego na karę pozbawienia wolności i to bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. W ocenie Sądu II instancji karą wystarczającą dla osiągnięcia wobec oskarżonego K. R. stawianych przed nią celów będzie kara grzywny w wymiarze 150 stawek dziennych po 10 złotych każda. Tak ustalona kara z pewnością nie przekracza stopnia winy oskarżonego K. R. ani też stopnia społecznej szkodliwości jego czynu, którą, podobnie jak winę sprawcy, ocenić należy jako umiarkowaną. Jednocześnie kara ta pokaże społeczeństwu, jak i oskarżonemu, iż nawet w sytuacji gdy zachowanie funkcjonariusza publicznego może budzić pewne zastrzeżenia, czy wątpliwości, nie jest dopuszczalne znieważanie go, czy zwracanie się do niego z użyciem słów powszechnie uznanych za obraźliwe.

W konsekwencji powyższych rozważań Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że także orzeczenie wobec obu oskarżonych obowiązku zapłaty na rzecz pokrzywdzonego, tytułem zadośćuczynienia, kwot: 500 złotych i 300 złotych, było nieadekwatne do okoliczności ustalonego w sprawie stanu faktycznego. Jak bowiem już powyżej wskazano, krzywda pokrzywdzonego nie była szczególnie wygórowana. Słowa wypowiedziane przez obu oskarżonych nie miały aż tak negatywnego wydźwięku, by można było mówić o wyrządzeniu pokrzywdzonemu znacznej krzywdy.

Nadto, uchylając punkty 3 i 4 zaskarżonego wyroku Sąd II instancji miał na uwadze podkreślaną już wyżej okoliczność nie w pełni prawidłowego zachowania samego pokrzywdzonego, co również, w ocenie Sądu odwoławczego, odpowiednio zmniejszyło nie tylko społeczną szkodliwość czynów oskarżonych, ale też ewentualną ocenę doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, że li tylko apelacja obrońcy oskarżonych okazała się zasadna i to jedynie w części. W związku z tym, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w zakresie orzeczenia o karze wymierzonej K. R. oraz uchylił obowiązek zadośćuczynienia przez oskarżonych za krzywdę wyrządzoną pokrzywdzonemu.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. i art. 8 w związku z art. 3 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 j.t.), zasądając od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w częściach równych, to jest w kwotach po 10 złotych, a nadto wymierzając im opłaty za drugą instancję w kwotach po 150 złotych, albowiem nie zachodziły żadne przesłanki do zwolnienia oskarżonych z obowiązku poniesienia tych kosztów.

/L. M./ /M. Z./ /A. B./